



# ELAC MIRACORD 60

Gdy cztery lata temu Elac przedstawił gramofon *Miracord 90*, było to jednocześnie wyjście poza jego ówczesną głośnikową specjalizację, jak i powrót do jeszcze dawniejszej tradycji. W latach 70. XX wieku gramofony Elaca były bardzo cenione, a późniejsza rezygnacja z ich produkcji wynikała ze zmian na rynku i pomysłu, by zająć się kolumnami. Gdy gramofony odżyły, Elac „przypomniał sobie” i przypomina nam, że zna się na tym lepiej niż wiele innych firm, jakie pojawiły się na obecnej analogowej fali. *Miracordy* rozrosły się do całej serii. Wciąż najlepszy jest *Miracord 90*, najtańszy – *Miracord 50*, a testowany *Miracord 60* jest... najnowszy.

**N**iby to „średniak”, lecz zaskakuje i niekoniecznie ułatwia życie początkującym. O ile dwa pozostałe *Miracordy* są dostarczane jako gotowe do uruchomienia komplety (gramofon z wkładką), to *Miracord 60* pojawia się jedynie w odmianie saute. Poprosiliśmy więc dystrybutora o przygotowanie kompletu, wyznaczając jedynie pułap cenowy. W efekcie tych ustaleń *Miracord 60* dotarł do nas z wkładką Audio-Technica *AT-VMN90ML*. To wybór dość naturalny nie tylko ze względu na ofertę dystrybutora, ale i fakt,

że w pozostałych *Miracordach* w komplecie są też wkładki Audio-Technica. *Miracord 60* nie jest projektem w stylu retro – ani wyglądem, ani konstrukcją mechaniczną nie nawiązuje do dawnej epoki. To gramofon na wskroś nowoczesny, z rozwiązaniami zaczerpniętymi z referencyjnego *Miracorda 90*. Podstawa jest, wysoka, ozdobiona efektowną, metalową ramą. W prezentowanej wersji kolorystycznej srebrny pas jest zestawiony z czarnym, wykończonym na wysoki połysk blatem. W drugiej wersji górny panel polakierowano na biało (też na wysoki połysk), a pas jest czarny;

w trzeciej plinta jest w całości wykończona drewnem orzechowym.

Do poziomowania służą nóżki wkręcane w klasyczny sposób w podstawę. Do wspólnego chassis zainstalowano wszystkie podzespoły. Silnik jest zasilany prądem stałym i kompleksowo odizolowany – przykryty trzema płatkami, gumowymi „pączkami”, a kolejną warstwę tworzą już niewidoczne, wewnętrzne tłumiki.

Silnik łączy okrągłym manipulatorem, który służy też ustawieniu prędkości obrotowej: 33,3 oraz 45 obr./min. Rolka prowadząca jest więc pojedyncza, a napęd – tradycyjnie paskowy.

Z grubą podstawą dobrze komponuje się masywny, aluminiowy talerz. Jego integralną, wewnętrzną częścią jest mniejszy pierścień, który mógłby pełnić rolę subtalerza napędowego – być może jest tak w innej konstrukcji, ale tutaj pasek jest prowadzony po zewnętrznym rancie.

Ramię to jeden z nowocześniejszych elementów tego gramofonu, przede wszystkim ze względu na karbonową rurkę. Włókna węglowe – otaczając metalowy korpus – stanowią jej zewnętrzną warstwę.

Rurka jest prosta, zakończona typowym, czterostykowym złączem, do którego dokręcamy główkę. W tej sytuacji (aby uzyskać niezbędny dla prawidłowej geometrii kąt offset) jest ona kątowna.

W tylnej części rurka przechodzi przez tuleję stanowiącą już fragment zawieszenia w konfiguracji gimbal. Zewnętrzna, masywna rama ma w tym przypadku postać owalu poruszającego się w dolnym łożu podstawy. Obok widać zintegrowany, wygodny (pokrętko) system regulacji anti-skatingu. Na najniższym poziomie platformy ramienia znajdziemy też system śrub blokujących do regulacji parametru VTA.

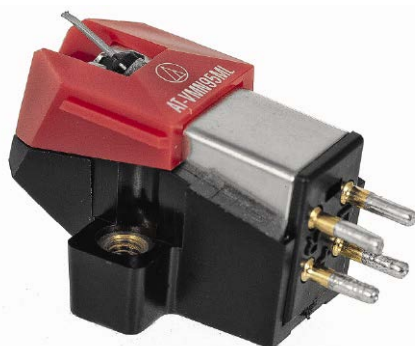
Regulacja siły nacisku igły jest także typowa, na tylny trzpień nakręcamy okrągłą przeciwwagę.

Panel przyłączeniowy wygląda w sposób podobny do niektórych gramofonów Audio-Technica czy Teac, a dociekliwi dopatrzą się pewnie i innych podobieństw, zwłaszcza w formie opakowania i zabezpieczeń transportowych.

*Miracord 60* nie ma wbudowanego przedwzmacniacza, na wyjściu pojawia się więc sygnał wprost z wkładki. Gniazda RCA ucieszą wielbicieli eksperymentów z okablowaniem (na co nie pozwala *Clearaudio Concept*). Na tylnym panelu jest też gniazdo i włącznik zasilania, ale sam zasilacz pozostaje w formie zewnętrznej, ściennej "kostki".

Zaproponowana przez dystrybutora wkładka Audio-Technica *AT-VM95ML* to przedstawiciel najnowszej rodziny wkładek typu MM. Japończycy proponują ją końcowym użytkownikom jak i producentom, ale dopiero od niedawna pojawiły się na rynku tak wyposażone modele gramofonów. To drugi model od góry w gamie *AT-VM95*, ma wyśmienity szlif igły typu *Microlinear*. Napięcie wyjściowe wynosi typowe 3,5 mV. Zaletą tej wkładki jest łatwy montaż dzięki zintegrowanym z obudową, nagwintowanym tulejkom. Parametry mechaniczne (podatność, masa) zostały tak dobrane, aby osiągnąć dobre rezultaty z nowoczesnymi, przeważnie lekkimi ramionami.

Dystrybutor zaproponował wkładkę firmy Audio-Technica z najnowszej gamy *AT-VM95*, co okazało się bardzo dobrym połączeniem.



Nowoczesne ramię wykonano z włókien węglowych.



Pasek jest płaski i dość szeroki, prowadzony po zewnętrznej krawędzi talerza.



## ODSŁUCH

O *Miracordzie 60* należy pisać w szczególnym kontekście firmowej konfiguracji, a więc symbiozy z wkładką *AT-VM95ML*. Brzmienie jest wynikiem współpracy Elaca i Audio-Techniki, chociaż dalej, w celu uproszczenia, będę wymieniał tylko nazwę *Miracord 60*.

Pojawia się klasyczny klimat gramofonów i płyt winylowych. W pierwszym wrażeniu, które jednak wcale nie musi przemijać, dźwięk ma charakterystycznie kremową barwę, lepką konsystencję, emituje ciepło, czym w każdej chwili przypomina nam o swoich korzeniach i podstawowym celu: odkrycia tych warstw muzyki, a może nawet takiego jej przerobienia, abyśmy nie mieli żadnych wątpliwości, że tym sposobem zdecydowanie odrywamy się od wszelkich problemów z „cyfrowością” większości współczesnych źródeł. Ile w tym jest obiektywnej prawdy o nagraniu, a ile „winylowego retuszu”, to już inna sprawa – kto szuka ideału neutralności, niech szuka dalej...

### Muzyka w wydaniu *Miracorda 60* nabiera specjalnych rumieńców i walorów, raczej spodziewanych przez miłośników analogu.

Plastyczność, gęstość, spójność, wygładzenie nie jest sposobem na dotarcie do wszystkich „informacji” ani nawet emocji, na precyzyjne różnicowanie, jednak „równa w górę” nie tylko słabsze realizacje, ale nawet te lepsze „reinterpetuje” w sposób co najmniej bezpieczny i przyjemny, wciągający i zatrzymujący na dłużej przy praktycznie każdej płycie.

Spokój, homegeniczność, harmonia, a więc proporcjonalność i zrównoważenie – mimo pewnej oszczędności w zakresie wysokich tonów, płynność i łatwość odbioru tego dźwięku nie powoduje niedosytu, jest to jakby skończona, kompletna kompozycja, w której jakiegokolwiek „udoskonalenia” mogłyby ją „na zewnątrz” wzbogacić, ale i zachwiać jej wewnętrzną naturalnością. Spokojny, elegancki, poważny,

wyrafinowany dźwięk nie jest uniwersalną receptą dla każdego i na przeżywanie każdej muzyki, ma jednak swoją konsekwencję, którą łatwo usłyszeć i odnieść do swoich oczekiwań, bez niekończących się porównań i analiz.

Warto jednak... posłuchać trochę dłużej, aby zauważyć i docenić, że dźwięk wcale nie jest jednostajny i jednobarwny, nie eksponując szczegółów dyskretnie, przenosi nas w różne sytuacje. Średnica może być delikatna, wyszczuplona, mocniejsza „dołem” albo bardziej ofensywna, bliższa i dźwięczna – zawsze będzie jej daleko do krzykliwości, jednak nie będzie nas tylko uspokajać.

Bas jest obszerny, z przyzwoitym rytmem, ale prowadzonym raczej pulsem i kołysaniem niż szybkimi uderzeniami; efektownie wybrzmiewają, schodzą nisko, są absorbujące, ale nie przesłaniają średnicy.

Wysokie tony to konwencjonalna, a zarazem wysmakowana delikatność analogu. Zauważam tutaj zmianę w stosunku do wcześniejszego stylu (na podstawie znanych mi wkładek Audio-Techniki (np. *AT-120*), które grały jaśniej, a nawet trochę „szkliście”. Przynajmniej w zestawieniu z *Miracordem 60*, *AT-VM95ML* nie ujawnia żadnych tego typu skłonności, więc myślę, że dla innych konfiguracji będzie to również wybór bezpieczny, o ile szukamy tego rodzaju spokoju. A jeżeli chcemy więcej blasku i wigoru – czeka na nas *Clearaudio Concept*.

## ELAC MIRACORD 60

**CENA** 4500 zł + 770 zł **DYSTRYBUTOR** Audio Klan  
www.audioklan.com.pl

**WYKONANIE** Mniejszy brat, nawiązujący do prestiżowego *Miracorda 90*. Do wyboru trzy odmiany kolorystyczne, w każdej prezentuje się luksusowo i nowocześnie. Masywne chassis, efektowne karbonowe ramię z kompletem regulacji, napęd paskowy ze stabilizacją elektroniczną.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Wygodny system wyboru prędkości obrotowej, gniazda wyjściowe typu RCA.

**BRZMIENIE** Lekkie, czyste i detaliczne. Szczupły, konkretny bas, wyrziste wysokie tony, neutralna średnica. Analogowa plastyczność, ale bez ocieplenia.

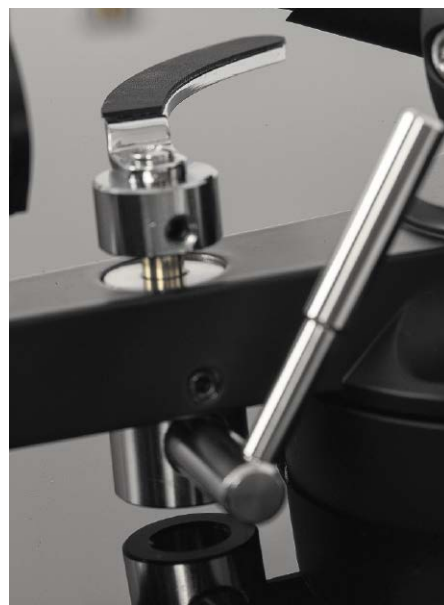
## Kręcić się stabilnie

Stabilne obroty talerza to jedno z największych wyzwań dla każdego konstruktora gramofonu. Dróg do tego celu jest wiele, można je podzielić na działania mechaniczne i elektroniczne. Większość skupia się na pierwszym sposobie – tutaj najpopularniejsze jest zwiększanie masy wirującej (talerza), co stanowi jednak wyzwanie dla napędu. Sporo jest więc na rynku gramofonów, które osiągają docelowe obroty dopiero po dłuższym czasie od włączenia. W tańszych modelach dominują natomiast talerze lekkie (kosztują niewiele i nie są wymagające).

*Miracord 60* Elac ma nie tylko masywny talerz, porządny napęd, ale także dość rozbudowaną elektronikę, która czuwa nad utrzymaniem precyzyjnej prędkości obrotowej.

System składa się z mikroprocesora oraz czujnika optycznego monitorującego obroty. Układ działa w zamkniętej pętli, wychwytuje różnice pomiędzy prędkością zadaną a rzeczywistą i wprowadza korekty napięcia zasilającego silnika.

Rozwiązanie nie jest nowe, w latach 70. i 80. ubiegłego wieku stosowały je zwłaszcza firmy japońskie, choć w tamtym okresie posługiwano się głównie czujnikami magnetycznymi (ich konstrukcja była zbliżona do głowic magnetofonowych).



*Miracord 60* to gramofon manualny, do opuszczania (i podnoszenia) ramienia służy tradycyjna winda z tłumikiem silikonowym.



Prędkość obrotową wybieramy wygodnym, elektronicznym przełącznikiem.



Interkonekt podłączamy do gniazd RCA, a więc sami możemy go wybrać.



Pokrętko anti-skatingu zintegrowano z podstawą ramienia, ustawienie tego parametru będzie szybkie i wygodne.



System zawieszenia pionowego i poziomego tworzą precyzyjne łożyska, masywna rama oraz tuleja, wewnątrz której zainstalowano prostą rurkę.



W dolnym pierścieniu podstawy widać śruby mocujące centralną kolumnę, ten mechanizm pozwala na regulację jej wysokości.